

# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 3-ej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

## PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odosobnienia:

Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

### Pocztą:

Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 kop. 50, kwartalnie rubli 1 kop. 25.

### Rękopisy

bez zastrzeżeń nie zwracają się.

## OGŁOSZENIA:

Na tej stronie: za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia z wyjątkiem: pierwszy raz 8 kop., następnym po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

## Dom Bankowy

### ADAM PIĘDZICKI

w Warszawie Królewska 6, róg Saskiego Placu.

Załatwia wszelkie interesy wchodzące w zakres bankierski. 78—100

— Warszawski Jenerał-Gubernator i głównodowodzący wojskami Warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-adjutant J. O. ks. Imeretyński powróciwszy d. 21 b. m. do Warszawy, objął zarząd Najwyższej powierzonego mu kraju.

## Nasze drogi i moralność.

Czytaliśmy niedawno w „Wieku“ wyczerpujący artykuł o drogach naszych z punktu przepisów ogólnych, w celu zwrócenia uwagi ogółu, iż bez dobrej komunikacji nie może być mowy o jakimkolwiek rozwoju przemysłu i handlu. Co do mnie radbym zwrócić uwagę, o ile złe drogi i niedbałość o ich utrzymanie, źle oddziałują na moralność i pozaszanowanie cudzej własności.

Wiadomo, że w okolicach górzystych, woda łąbi głębokie nieraz wąwozy, a rozszerzenie dróg mało temu zapobiedz może, bezmyślność bowiem jeżdżących, trzymających się zwykle jednego toru—sprawia, że w krótkim czasie w pogłębianej kolei tworzy się nowy parów. W porze zimowej, gdy spadną obfite śniegi, drogi te stają się nie do przebycia, a przejeżdżający, chcąc zasypane wąwozy ominąć, objeżdżają z tej lub owej strony parów—bez względu, czy pole jest obsiane czy nie. Zauważyć przytem należy, że jadący nie trzymają się prawie nigdy jednego śladu, lecz wyrabiają coraz to nowe torry. Zaznaczanie wiechami na znak, że jeździć nie wolno—na nie się nie przyda, trudno bowiem żądać, aby nie mając drogi, naprawionej i możebnej do jazdy topił się ktoś i życie narażał, środek zaś stawiania pachółka z kijem, lub siekierą, żeby psuł koła jadą-

cym—nie należy chyba do wynalazków wieku XIX-go.

Znajdzie się wprawdzie osobnik, który, pragnąc pracę swoją od zniszczenia ocalić, drogę przekopie, lecz powinni to zrobić i drudzy, przez których przestronie droga ta prowadzi—niepodobna bowiem, aby jeden pracował za i dla wszystkich. Kto jest obowiązany w razie obojętności sąsiadów zniegłać do naprawy drogi—odpowiedzieć trudno. Zasiwy tymczasem rok rocznie na tem cierpią.

Czy postępowanie podobne można nazwać moralnym? Czy publiczne niszczenie cudzej własności można usprawiedliwiać wymówką, że śnieg pozawiewał wąwozy, lub, że niema nikogo, coby takowe zdutymi do przebycia uczynił? Jesteśmy o wiek starsi, a nie zapominajmy o elementarnej zasadzie, że sieje się po to, aby było co zbierać F.

## Radom i Okolice.

### Na budowę nowego kościoła.

Zbrane na zabawie u pp. Domańskich rub. 5 kop. 8; W-ny Klemens O. z Bzina—kop. 50.

### Na odlew dzwonów złożyli:

W-ny Wojciech Jasiak 5 starych miedzianych monet.

### Odpowiedź.

W № 6 naszego pisma pomieściliśmy urzędownie ogłoszony spis nazwisk uczniów tutejszego gimnazjum, którym władza gimnazjalna, korzystając z funduszków otrzymanych z urzędzonego na ten cel w mieście naszym koncertu, poczyniła pewne ulgi w opłacie wpisu.

W jednym z ostatnich swych numerów *Dziennik dla Wszystkich* w „Spostrzeżeniach i uwagach“ potępia nas za to w sposób o tyle surowy, o ile mały związek z loiką mający. Przedewszystkiem autor zastrzega się, że nie wie jakie jest zapatrywanie się ogółu na kwestję ogłaszania nazwisk—on jednak osobiście ze swej strony uważa to za wielką niewłaściwość i wyraża przekonanie, że „wielu z obdarzonych może by rzekło się pomocy, gdyby byli wiedzieli, że nazwisko ich figurować będzie w druku utrwalającym pamięć na długie czasy“ (sic).

Ogół składając pieniądze na jaki bądź cel dobroczynny, a szczególnie na wpisy dla niezamożnej młodzieży, obrazowo przez autora „Spostrzeżeń i uwag“ nazwanej „kwiatem przyszłej inteligencji“, nie czyni żadnej ofiary, spełnia tylko swój obowiązek, jest jednak w prawie, a nawet dla bardzo wielu względów musi wiedzieć na co grosz jego obrócony został i czy we właściwe dostał się ręce,—ciągle spotykamy się z zapisami na różne cele dobroczynne, na stypendja, na wsparcia i t. p., w których zapisodawcy stawiają za warunek *sine qua non* ogłaszanie w pismach publicznych nazwisk osób korzystających z zapisu.

Pamiętamy wszyscy, jak lat temu parę cała prasa warszawska przypomiała uniwersytetowi, że powinien ogłaszać nazwiska studentów korzystających ze stypendjów im. Kopernika...

Dlaczegoż więc obecnie „Dz. dla Wsz.“ stawia nam zarzut, że szykanujemy młodzież?

Nam się zdaje, że szykanuje ją właśnie oburzający się na nas autor, posadzając ją o fałszywy wstyd, że ogół przychodzi jej z pomocą—chłopiec naprawdę potrzebujący nie będzie się tego wstydił, że niema za co opłacić wpisowego... każdy wie, że nie jest on w stanie zapracować tych kilkunastu rubli. Pomoc społeczna tym tylko wstyd, a nawet i hańbę przynosi, co korzystają z niej, gdy nie potrzebują lub gdy są w stanie zapracować własnymi siłami na wszystkie swe potrzeby... czyż nie ta? A my doprawdy nie przypuszczamy, aby wśród naszej młodzieży znajdowała się choć jedna taka jednostka...

Autor wkracza w dziedzinę humorystyki, gdy twierdzi, że nazwisko nie ogółowi nie mówi—owsem, nazwisko mówi ogółowi wiele, bardzo wiele... dlatego też zapewne motający na nas pełne oburzenia gromy autor nie wymienił wyraźnie „Gazety Radomskiej“, wyrażając się ogólnikowo „jedno z pism prowincjonalnych“ i nie uznał za stosowne podpisać się pod ogłoszonym przeciwko nam aktem oskarżenia...

### Spółka rolna radomska.

Zebrań komitetu Spółki rolnej uchwalilo, że w myśl § 43 ustawy o dnie zgromadzenie członków odbędzie się w m. kwietniu r. b.

### Nabożeństwo żałobne.

Wczoraj w kościele po-Bernardyńskim odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za dusze zmar-

## PRAMZIMAS.

(Opowiadanie.)

(Dalszy ciąg.)

A Kunigas zagrzmiął nakoniec: „Kto wam dozwolił rozsądzać i badać tajemne myśli pana? Alboż osłabło to ramię, które jest ciężkie nie tylko na wroga lecz i na sługi moje?“

Tu ku drzwiom ruszył, ale na progu rzekł jeszcze: „Ślepi jesteście; ja widzę!“

Po chwili na podwórzu zamkowem słychać było tentent rumaka—to Kunigas wyjeżdżał, nie biorąc z sobą nikogo.

Wieczór przychodził: już słońce z fal rzecznych wyjęło swoje złoczone dary, zorza ogromna już gasła na niebie, święty gaj bogów zdawał się pusty i cichy.

Dęby siedziały tu rzadko, jedno od drugich dalekie, rozciągające w tym mroku jakieś olbrzymie cienie. W trawach z szelestem suwały się zwinne „Giwojste“, węże, którym na Litwie cześć jako bożkom dawano i które starannie żywione, kryjówki swoje miały tu w głębi gaju. Kunigas wiedział, że Krewe-Krewejtę częstokroć do lasu świętego przyzywa o tej godzinie.

Kunigas jako pan bardzo wielki był mocen nawet kapłana wielkiego przywołać do siebie, ale w dniu owym troską jakoś udęczon, wolał go w samotności poszukać i oto jechał do lasu.

Konia u wrót ostawił i wchodził. Dwóch ludzi w białe suknie odzianych skłoniło się przed księżciem, byli to wajdeloci.

W głębi gaju pod dębem najstarszym na trzech

ołtarzach kamiennych stały trzy również kamienne posągi. Po środku Perkunas, który oblicze miał gwieźne i straszne, a w ręku poeiski ogniste jako przystało bogu piorunu, grzmotu i błyskawicy. Po bokach Atrympos\*) w postaci węża o twarzy człowieka i Poklus bóg przeraźliwy, piekielny, mający głowę owiniętą w płachtę szeroką i twarz wybladłą z wywróconymi do góry oczyma.

Niebawem zaszepotały rozehylone gałęzie i z po za dębu wyszedł człek smukły i dość młody jeszcze, ale już pełen powagi. Był to Lezdejko, kapłan najwyższy, Krewe-Krewejtę, powiernik bogów, opiekun narodu. Odziewała go szata faldzista i biała, przewiązana pasem płóciennym niezmiernie cienkim i ten pas na znak godności areykapańskiej 49 razy owijał się wkoło szaty.

Lezdejko przystąpił do pana: „Witam cię, Kunigasi“.

Gedymin milczał.

Przez chwilę te dwie najwyższe głowy narodu mierzyły się wzajem oczyma.

Po gaju wietrzyk przeleciał i skonał.

Lezdejko wyrzekł powoli: „Wśród starych bogów litewskich ja ze zdumieniem oglądam cię, Kunigasi“.

Gedymin krzaczyste brwi swe najeżył i dyszał jakby utrudzon: „Oto niedawno przybyłem!“

— „Wiem, panie, że teraz powracasz od strony Semgalji, od pogranicza“.

Gedymin chmurnie powiedział: „Kazałem odprawić legatów“...

— „Nie tknęli ziemi litewskiej?“

— „Nie tknęli!“ Tu głos Gedymina począł nabierać łagodniejszego wyrazu.

brzmieć gniwem i groźbą. „Nie ku mnie jechali prosto! Wprzód w Malborgu z wrogiem moim, z zakonem cheieli umyślić, czemu najłatwiej oszukać księżca Litwy i Rusi! Precz nakazałem odjeżdżać, bo sędziom takowym Kunigas nie daje wiary! Próżno mi przez wysłańców swych powiadali, że w Rydze pomiędzy nami, a chrześcijanami pokój wieczny zawarty i z tamąd mistrzowi w Malbergu objawion rozkaz Papięza.“

Precz odegnąć kazałem i mówić: Kunigas tak chrześcijaństwo miluje gorąco, że to Mazowsze pali!“

Po wargach Lezdejki przewinał się uśmiech bolesny: „I przyszedł koniec niezmiernie gorzki temu smutnemu dziełu Kunigas pan Litwy naszej... od obcych w pogardzie mian! Chciałeś wiarę odwieczną unieżyć do stóp krzyżowych, pisałeś listy przyzywające mnieby-nauczyciele i obietnice pokorne wozie kazałeś do Rzymu... A listy twoje przechwycił zakon przekłety i zniszczył, a obietnice twoje mistrz Karol Belfart o chytrłość oskarżył i łatwo tego dokazał, że uwierzono—jemu!“ Zadręgała twarz Kunigasa: „Nie trącaj mi, ojeze, rany!“

— „Ty, panie, chciałeś Litwę krzyżowi poświęcić... ty, panie“... Głos Lezdejki przygasał, przechodził w pomruk ponury.

Książę miał ogień w zrenicach: „Ale teraz nie chcę!... I nigdy!“

W twarz im cisnął dymy ziem mazowieckich: oto patrzajcie, jak rozgniewany Kunigas potargał układy wasze!“

Mileczenie na chwilę zaległo.

Oblicze Krewe-Krewejty poczęło stopniowo nabierać łagodniejszego wyrazu. (d. c. n.)



łych członków radomskiego Tow. dobroczynności. Kościół, na środku którego stał symboliczny katafalk, otoczony jarzącym się światłem, był pełen pobożnych. Chóry „Lutni“ odśpiewały w czasie mszy parę pieśni.

#### Wspomnienie pośmiertne.

W ubiegły czwartek w kościele po-Bernardyńskim odbyło się przy licznej udziale rodziny, przyjaciół i życzliwych nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bohdana Piaseckiego.

Jeżeli zmarłym filantropem, mogącym bez uszczerbku własnej wielkiej fortuny, przeznaczać poważne sumy na cele ogólne, jak również głośnym działaczom społecznym, poświęcamy obszernie nekrologi i pochlebne wzmianki, to tem bardziej kilkoma chociaż słowami zaznaczyć powinniśmy uznanie—jakiem cieszył się za życia zgasił przedwcześnie, bo w 36 roku życia, ś. p. Bohdan.

Syn powszechnie szanowanych rodziców Pauliny z Konarskich i Adama małżonków Piaseckich, niedługo obywatelstwa w Sandomierskiem, od lat kilkunastu w Radomiu stale zamieszkałych, ś. p. Bohdan odebrał w domu rodzicielskim najstarsze wychowanie według prastarej modły przechowywanej z cześcią po praocjach w niektórych rodzinach. Po za umysłowym więc wykształceniem wyniósł z domu rodzicielskiego to co najbardziej uszlachetnia uczciwego człowieka: serce kochające bardzo najbliższych i miłujące to wszystko co szlachetne i wzniósłe, a nadto niekazitelną charakter przy bezgranicznym poświęceniu dla bliźnich i potrzebujących pomocy.

Jako prawnik z zawodu na stanowisku adwokata przysięgłego w Warszawie, chociaż młody jeszcze, zasłużył sobie u wszystkich kolegów na opinię bardzo zdolnego i uczciwego człowieka, chętnego zawsze—często bezinteresownie—nieść radę potrzebującym.

Jakim był zmarły na innych rozlicznych polach działalności społecznej o tem wiedzą dokładnie ci tylko, którzy bardzo licznie korzystali bądź z jego pomocy materialnej, bądź też z rady i opieki umysłowej.

Cichym—szlachetnym działaczem w pełnem znaczeniu tego słowa był ś. p. Bohdan, nie szukał rozgłosu, raczej go unikał. Potrzebując zapewnił byt swej najbliższej rodzinie, a nadto pomagał szerokiemu kołu upośledzonych fizycznie lub moralnie, dobroczyńca ten nadmiernie pracował. Nie zaznał nigdy zasłużonego odpoczynku, tak, iż brzask dzienny zastawał go często znużonego przy pracy, przeceniał bowiem fizyczne siły swoje. Pod tem brzemieniem pracy padł nieszczęśliwy, aby więcej nie powstać, nie przewidując jak wiele jeszcze dobrego dokonałby potrafił. A dokonał już wiele—bardzo wiele...

Czy człowiek kochający swoich najbliższych, wzór najlepszego syna, męża, ojca, poświęcający nad możność swoje szczupłe fundusze, swoje siły, umysł i serce na wzniósłe cele społeczne nie godzien tych kilka słów uznania? Liczny bardzo orszak pozrębowały, złożony z tych wszystkich, którzy go bliżej znali lub o czynach jego słyszeli, jak również tych, którzy korzystali z dobrodziejstw ś. p. Bohdana, najlepiej świadczy jakim był, co również zaznaczył w pięknej mowie na grobie zmarłego jego przyjaciel. Czesć więc jego pamięci! obecnie już odpoczywa w spokoju...

#### Ś. p. Ludwika ze Szmitów Wyzińska.

W Lublinie zmarła ś. p. Ludwika ze Szmitów Wyzińska wdowa po byłym rejencie sądu okręgowego radomskiego.

Lat temu kilkanaście dom ś. p. Wyzińskich stanowił jedno z wybitniejszych ognisk życia towarzyskiego w Radomiu dzięki nieźrównanej uprzejmości gospodarstwa.

#### Uczczenie pamięci.

„Warsz. Dniw.“ donosi, że zarząd uniwersytetu warszawskiego, pragnąc uczcić pamięć zmarłego prezesa Tow. Kred. Ziem., b. gubernatora radomskiego, r. t. Toloczanowa, który całą swą bogatą bibliotekę zapisał temuż uniwersytetowi, zamówił popiersie brązowe zapisodawcy. Popiersie to będzie ustawione w jednej z sal biblioteki uniwersyteckiej.

#### Koncerty.

Pod dobrą wróżbą rozpoczyna się sezon muzyczny w mieście naszym. Już w tygodniu przyszłym koncertować ma w sali resursy drużyna artystyczna niepospolitej miary: pani Zadora z Kleczyńskich Kruszewska (śpiewaczka) z panem Grudzińskim (skrzypkiem).

Pierwsza—córka zasłużonego profesora i krytyka muzycznego, zmarłego przed kilku laty w Warszawie—kształciła się w śpiewie u słynnego prof. Souvestre w Dreźnie, gdzie też debiutowała jako Micaela w Carmenie przed trzema laty. Przyjęta z wielkim uznaniem przez poważną krytykę, śpiewała czas jakiś w królewskiej operze drezdeńskiej, jednej jak wiadomo z najpierwszych scen muzycznych w Niemczech. Występowała również z powodzeniem na scenie warszawskiej, oraz na koncertach w Towarzystwie muzycznym w Warszawie i Łodzi. W programie koncertowym nader bogatym czytamy arję z Cyda Mas-

seneta, arję z Halki, „Pieśń tęsknoty“ Griega, nie licząc innych, nie mniej pięknych utworów.

Współkoncertant—skrzypek p. Grudziński, uczeń Barcewicza, potem Thomsona, należy niewątpliwie do najcelniejszych skrzypków polskich, co mu jednoznacznie przyznała warszawska krytyka muzyczna.

Wobec takich wykonawców nie należy wątpić o powodzeniu koncertu, bo cały nasz światek muzyczny pośpieszy zgodnie na ucztę artystyczną, jaką nam koncertanci, ufni w muzykalność miasta naszego, gotują.

—Otrzymałszy wiadomość, że w połowie marca przyjeżdża z koncertem do Radomia p. Marja Dolina, śpiewaczka teatrów petersburskich.

#### Stow. Spożywcze „Oszczędność“.

Od jutra za tydzień t. j. d. 4 marca r. b. o godz. 5-ej po południu w gmachu Kasy Przemysłowców odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. Spożywcze „Oszczędność“. Celem tego zebrania będzie wysłuchanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły 1899, dopełnienie wyborów nowych członków do Zarządu i delegacji rewizyjnej, a także załatwienie innych ważnych kwestji dotyczących się rozwoju Stowarzyszenia, pożądanem więc jest, aby pp. członkowie zebrali się w pełnym komplecie i żeby w zebraniu wzięli również udział i panie, które przy tej sposobności będą mogły zapoznać się bliżej z działalnością Stowarzyszenia,—a zapoznawszy się, zechcą korzystać z przywilejów, jakie każdy członek Stowarzyszenia posiada. Ogół bardzo obojętnie zachowuje się względem radomskiej „Oszczędności“—wielu bardzo z należących do niej, ograniczyło się tylko na wniesieniu udziałów i nie czyni w sklepie żadnych zakupów, w skutek czego Stowarzyszenie nie może rozwijać się w tym stopniu, jaki byłby do pożądanego.

#### ✓ Tow. Kolarzy radomskich.

W ubiegły czwartek odbyło się ogólne zebranie Tow. Kolarzy, zagajone przez prezesa d-ra Kosickiego.

Ogólne zebranie, po wysłuchaniu wyjaśnień danych przez 3-ech wnioskodawców, zaaprobowano działalność obecnego komitetu, wyrażając mu swe zadowolenie i uznanie. Na wniosek gospodarza p. R. Kończaka uchwalono zaprowadzić pokojową gimnastykę i fechtunek 2 razy tygodniowo.

Przyjęto przez baotowanie jednego nowego członka.

#### Katastrofa kolejowa.

Niezwykła katastrofa kolejowa zdarzyła się wczoraj na stacji Warszawa dr. żel. Nadw. W chwili, gdy pociąg przybywający z Kiele do Warszawy o godz. 7 rano wchodził na stację, wpadła nań pędząca samopas ze stacji kolei Obwodowej lokomotywa. Pasażerów rannych 17, na liście rannych znajdujemy niestety i dwie osoby z Radomia: p. Marjā Wasilewską właścicielkę cukierni, u której skonstatowano wybitcie zębów, złamanie dolnej szczęki i rany na wargach oraz p. Jarosława Jaruzalskiego, który uległ stłuczeniu klatki piersiowej. Rannym udzielono pomocy Pogotowia ratunkowego oraz kolejowy personel lekarski. Panią Wasilewską Pogotowie odwiozło do szpitala św. Ducha.

Szczegóły niezwykłej katastrofy przedstawiają się następująco: ma manewrującą na st. Obwodowa lokomotywę z tyłu najeżdżał manewrujący również pociąg—od silnego uderzenia maszynista i pomocnik jego wypadli na plantę, a tymczasem lokomotywa ruszyła ku stacji Warszawa Nadwiślańska, gdzie około przejazdu, gdy ogon pociągu był jeszcze na moście, spotkała się z pociągiem osobowym. Gdyby spotkanie nastąpiło o parę sekund wcześniej, gdy cały pociąg był jeszcze na moście, katastrofa przyjęłaby rozmiary przerażające, gdyż cały pociąg runąłby do Wisły.

Uderzenie było bardzo silne, ponieważ lokomotywa „dezter“ przestrzeń dzielącą st. Obwodowa od st. Warszawa t. j. 7 wiorst przebiegła w 12 minut; parowozy nie wykoleiły się, w pociągu osobowym uszkodzeniu uległ idący za parowozem brankard i 2 wagony III klasy. Dalsze wagony pociągu osobowego ocalały.

Na miejsce wypadku przybył niezwłocznie dyrektor kolei Nadw. inżynier Iwanow, oraz przedstawiciele władz.

#### Wieczorek familijny.

Dzisiaj po raz ostatni w bieżącym karnawale w sali resursowej będzie miał miejsce wieczorek familijny.

#### Bal artystyczny.

W sali hotelu Saskiego w Krakowie odbył się wspaniały bal „artystyczny“ na dochód „bratniej pomocy“ uczniów akademji sztuk pięknych.

Pisma krakowskie opisują gustowne nader upiększenie sali balowej, którem zajmował się przy współudziale kolegów p. Sobiecki, radomianin, uczeń szkoły sztuk pięknych.

#### Warszawa—Radom.

Projekt nowej kolei normalnej z Warszawy do Radomia, o którego świeżem rozpatrywaniu przez władze wyższe w Petersburgu donosiliśmy, poruszony już był przed kilku laty, ale wówczas nie znalazł przedsięwzięciore z powodu konieczności poniesienia czteromilionowych kosztów pewnych urządzeń strategicznych, mających panować nad linją tej kolei, stawianych przez władze wojskowe w razie jej przeprowadzenia za warunek konieczny.

Obecnie, jak się dowiadujemy, te ostatnie zupełnie odstąpiły od swych żądań pierwotnych, wobec czego projekt nowej kolei z Warszawy do Radomia nabiera widoków urzeczywistnienia.

Projekt tej linii kolejowej doprowadzał ją po połączeniu z koleją dąbrowską w Ostrowcu aż do granicy anstrjackiej w Sandomierzu. Jednakoż odnogę tę z Radomia do Sandomierza stanowczo odrzucono, pozostawiając możność przeprowadzenia tylko linii głównej—Warszawa—Grójec—Radom.

O koncesję na tę nową ważną arterję komunikacyjną, oprócz Augusta hr. Potockiego, obecnie ubiegają się będą jeszcze inni pretendenci, a głównie jeden z najpoważniejszych finansistów krajowych.

**Kradzieże.** Dzierżawcy bufetu w tutejszej reursie Władysławowi Kostewiczowi skradziono noży, widelec oraz różnych rzeczy na sumę rub. 61. Podejrzani o kradzież zostali niezwłocznie zaaresztowani.

— W nocy na d. 20 b. m. 18-letni Moszek Lewi subjekt w sklepie kolonialnym Hersza Landaua na ul. Wałowej wyłamał szufladę, w której mieściły się pieniądze i skradł swemu prynepałowi 2000 rub. gotówka, 1100 rub. weksłami, 6 zegarków złotych i 2 srebrne. Lewi natychmiast po dopełnionej kradzieży wyjechał nocnym pociągiem do Skarżyska, ujęto go już jednak i aresztowano.

#### Nietulisko. (Kor. „Gaz. Rad.“).

Nietuliskie fabryki w nocnej i wieczornej porze miłe sprawiają wrażenie: z wysokich kominów, jak z mikroskopijnych wulkanów, buchają płomienie i zieje żar ognia, przez otwory w murach widać czerwono-jaskrawe oświetlenie od walcującego się żelaza rozpalonego do białości i od lamp żarowych elektrycznych; słycać silny brzęk, dzwón i turkot stalowych walców, a w zwierciadlanej toni przyległego stawu odbija się i fantastycznie załamuje elektryczne światło dwóch żarowych (elektrycznych) lamp—tak że to wszystko sprawia bardzo efektowny i miły widok.

Obok fabryki deminujące miejsce zajmuje dom piętrowy murowany, gdzie się mieści biuro zakładów górniczych Starachowickich i mieszkanie dyrektora tychże zakładów.

Rzeczony biuro i mieszkanie dyrektora ma być za parę miesięcy przeniesione do Starachowic, jako głównego ogniska wszystkich starachowickich fabryk i zakładów, a wydział buchalteryjny do Warszawy, gdzie się koncentrują wszystkie finansowe interesy akcjonariuszów.

Z przeniesieniem biura ubędzie poważna liczba urzędników i domów inteligentnych i Nietulisko jeszcze więcej pograży się w stan odrętwiałej apatji i zaniku życia towarzyskiego.

Mówię, że jeszcze więcej, bo obecnie pomimo długiego karnawału tętno życia towarzyskiego bardzo słabo pulsuje.

Nietuliskie fabryki dają zajęcie 150 robotnikom fabrycznym, z pomiędzy których sz. ś. c. tak zwanych majstrów, zarabia po 50, a nawet po 100 rb. miesięcznie, a inni zwyczajni robotnicy najmniej po 30 rb. miesięcznie.

Personel urzędniczy składa się z kilkunastu urzędników z dyrektorem na czele. Najmniejszy urzędnik otrzymuje miesięcznie 50 rb. pensji, mieszkanie i w końcu roku gratyfikacji co najmniej 100 rb.

Ludność Nietuliska Fabrycznego przedstawia się dosyć poważnie: 297 mężczyzn i 333 kobiety.

Jest w Nietulisku i szkoła tak zwana fabryczna, do której uczęszcza 53 chłopców i 33 dziewczynki. Nauczyciel otrzymuje 200 rb. pensji rocznie ze składek w części od Towarzystwa zakładów starachowickich, w części ze składek robotników fabrycznych. Szkoła w Nietulisku egzystuje od 1859 r. J. Gorajec.

#### Opatów. (Kor. „Gaz. Rad.“).

Pośpieszam podzielić się z czytelnikami „Gaz. Rad.“ ze smutną niestety wiadomością: oto w Warszawie zakończył doczesną pielgrzymkę ś. p. Wincenty Karcki, b. właściciel dóbr Słupca w pow. sandomierskim, poważany i kochany przez wszystkich jako człowiek prawy, który każdemu chętnie radą i czynem przychodził z pomocą. Zmarły w chwili śmierci liczył przeszło 70 lat. Zwłoki jego w d. 17 b. m. w zeszłą sobotę przewieziono zostały z Warszawy do Ostrowca, zkąd, poprzedzone licznym orszakiem pogrzebowym, przeniesione zostały do kościoła tutejszego—ekspozycji dokonał ks. Kwiatkowski proboszcz z Gierczyce; w poniedziałek zaś spoczęły one na miejscu wiecznego spoczynku w grobach familijnych p. Łempickiego, właściciela dóbr Gierczyce, zięcia ś. p. Wincentego Karckiego.

Liczny zjazd duchowieństwa obywateli, gospodarzy—właścicieli świadczy najwymowniej o życzliwości jaką cieszył się nieboszczyk. Al. Gaj.



**Licytacje.**

Magistrat m. Radomia ogłasza na d. 27 (15) b. m. na godz. 12-ą w połud. licytację *in minus* przez deklaracje w zapieczętowanych kopertach na naprawę murowanego domku miejskiego w ogrodzie radomskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy 611 rub. 83 kop.

Deklaracje winny być opatrzone 80-cio kopiejkową marką stempową, dołączyć do nich należy również kwit kasy miejskiej na złożone w niej *adium* w sumie rb. 62.

**Poszukiwanie spadkobierców.**

— Sędzia gminny 5-go okręgu powiatu kozienickiego poszukuje spadkobierców ś. p. ks. Grzegorza Józefa (2-ch imion) Kotowskiego, administratora par. Jedlnia, po którym pozostały w gotowości, na lokacie w Banku Państwa, w papierach procentowych i zobowiązaniach różnych osób majątek wynoszący sumę rb. 24049.

— Rejent przy wydziale hipotecznym radomskiego Sądu okręgowego Wacław Przychodzki poszukuje spadkobierców po zmarłym w Berdyczowie Ignacym Kazimierzu Felicjanie (3-ch imion) Parniewskim oraz po Janie Tarczyńskim *vel* Tarka właścicieli majątku „Część folwarku Krawara“ w pow. radomskim.

Ostateczny termin postępowania spadkowego co do obu powyższych spadków naznaczony jest na d. 30 maja r. b.

**Upadłość.**

Sąd okręgowy radomski ogłosił upadłość zamieszkałego w Szydłowie kupca Mordki Bittera, mianując syndykiem upadłości adw. przys. W. Brześcińskiego, komisarzem zaś — członka sądu A. Barysznikowa.

**Epizotja.**

We wsi Lipsko 4 sztuki bydła oraz 15 sztuk nierogacizny zapadło na jaszczur, padły 2 sztuki nierogacizny.

## Na spotkany na morzu Białem okręt z PIELGRZYMAMI GRECKIMI.

Z bezdni wstawszy, srebrem dzierzgana fala  
Mgłą rwąc w strzepy po zbrózdzonej płaszczyźnie  
Z groźnym mrukiem wzdęte boki przewala—  
Czasem westchnie, chłodnemi piany bryźnie  
I w dal pędzi po zbrózdzonej płaszczyźnie.

Fal podrzutek na głębiach kołysany  
Okręt widać—w mgły oponie przezroczej,  
W sine dymów upowity tumany...

Naksztalt widma na bezbrzeżnej roztoczy  
Mgli się okręt na falach kołysany.

Z Grecji płynie? Cóż wiezie na pokładzie?

Wiarę w jutro—czy wczorajsze tęsknoty?

Z pieśnią dziejów, co morze gra Helladzie

Czy nie słyszał echa łkań Heloty?

Nieśmiertelne! Łka może na pokładzie...

Z Grecji płynie? Może na Północ bieży

Nowy Jazon—po złotych run zdobycie?

Dla Nauki, w Prawdę płodnej macierzy,

Szczęście gotów poświęcić, oddać życie,

Nowy Jazon po wiedzy runo bieży...

Z Grecji płynie? Czy tam niema pielgrzyma,

Co—choć przed nim gościńcem toń się prości—

On, wstecz patrząc, smutnie szuka oczyma

Szmata ziemi, gdzie Ojców leżą kości?...

Czy tam niema z nie-greckich stron pielgrzyma?

Jeśli pielgrzym, na wód rzucon pustkowie,

Łzy polyka, pomnąc jak w zbóż ornacie

Chrzęszczą łany, jak szemrze wiatr w dą-

[browie—

Ach... to brat mój! Pozdrowiony bądź, bracie,

Jak ja, rzucon na wodne to pustkowie...

T. P.

Rada Opiekuńcza zakładów dobroczynnych powiatu iłżeckiego podaje do wiadomości, że z nastaniem wiosny rozpocznie się budowa szpitala murowanego w osadzie Iłża z zabudowaniami gospodarczymi, lodownią, studnią, ogrodzeniem i wybrukowaniem. Koszta tej budowy podług anszlagów obliczone są na sumę rubli 19,238.

Z tego powodu, Rada Opiekuńcza wzywa osoby fachowe w sztuce budowlanej, życzące podjąć się prowadzenia powyższych robót w całości lub częściowo, aby dla uczestniczenia w licytacji i zawarcia kontraktów na korzystnych dla Rady powiatowej warunkach przybyli 9/22 marca r. b. to jest w czwartek o godz. 12 w południe do zarządu powiatu iłżeckiego na posiedzenie Rady Opiekuńczej powiatowej. W oznaczonym terminie należy przedstawić osobiście Radzie powiatowej szczegółowe deklaracje dla przejrzania i zdecydowania w porządku wyżej wskazanym, przy czem utrzymujący się przy uskutecznieniu danych robót, obowiązany jest zaraz przedstawić kaucję w gotowości lub w papierach procentowych (przyjmowanych na rządowe dostawy), wyrównyującą 1/3 części sumy kontraktowej.

Plany, anszlagi i warunki mogą być przejrzane w dni biurowe w zarządzie powiatu iłżeckiego.

**Z Kraju.****Politechnika warszawska.**

Oddawna już projektowany czwarty wydział politechniki warszawskiej, mianowicie górniczy, który uwzględniono już nawet w planach budowanej obecnie własnej siedziby politechniki—uzyskał zatwierdzenie ministra skarbu. P. Minister zgodził się na wniesienie projektu wydziału górniczego wraz ze swoją przychylną opinią do Rady Państwa: otwarcia więc pomienionego wydziału w politechnice oczekiwac już można z następnym rokiem szkolnym. Ministerjum finansów przeznaczyło znaczną sumę na wewnętrzne urządzenie nowej siedziby politechniki i na zaopatrzenie jej we wszelkie niezbędne przybory naukowe. Na ten cel została wyasygnowana ogólna suma 442000 rub., która wstawiona będzie do przyszłorocznego budżetu politechniki. Dotychczas na koszty urządzenia politechniki czerpano z funduszów jej ogólnych, składane na ten cel ofiary dobrowolnie wpływają normalnie i prawidłowo i dobiegają obecnie sumy 200000 rub.

Z Lublina. (Kor. „Gaz. Rad.“)

Zamierzona na jesień r. b. wystawa rolniczo-przemysłowa odłożoną została do czerwca roku przyszłego i do sezonu wyścigowego. Odroczenie to spowodowało żądanie hodowców inwentarza, gdyż

zdaniem ich, tylko pora jesienna nadaje się do wystaw bydła i koni.

Gdyby większość wystawców uznała za korzystniejsze urządzenie wystawy nie w czerwcu roku przyszłego, lecz w innej porze, to komitet uwzględni życzenie ogółu.

**SPROSTOWANIE.**

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, że na mocy kontraktu zawartego w dniu 6-go lutego r. b. z p. Jaśkowskim sklep kolejowy pozostaje nadal na dawnym miejscu. Ogłoszenia p. Jaśkowskiego w „Gazecie Radomskiej“ w № 11, 12 i 13 podane były bez wiedzy zarządu. 81—1

**Telegramy.**

Londyn, 21-go b. m. (Godz. 11 m. 25 rano) General Joubert cofa się, zabrawszy swe działa z pod Colenso, Buller zajął obecnie pozycje w odległości 14 mil angielskich od Ladysmith.

Burowie przerzucają główne swe siły do Rzeczypospolitej Orańskiej, zagrożonej przez zbliżającego się do Bloemfontein lorda Kitchenera.

Londyn, 21-go b. m. Dywizja Methuena wkroczyła bez przeszkód do Kimberleya.

General Cronje wykonał swój odwrot z niezwykłą zręcznością. Stracił tylko jedno działo. Zamiar Kelly-Kenny'ego, aby odciąć Cronjega od Klipdrift, zawiódł z powodu wielkiej ruchliwości burów.

Londyn, 22-go b. m. (Godz. 11 m. 20 rano). Do urzędu wojny donoszą: Zacięta bitwa pomiędzy lordem Robertsem, a jenerał Cronje, która zaczęła się przed trzema dniami, trwa w dalszym ciągu w pobliżu góry Paarde. Po obu stronach straty są bardzo ciężkie.

Londyn, 22-go b. m. Podług raportu lorda Roberta w walkach od 16 do 18 b. m. z armią Cronjega, zginęło 9 oficerów, 29 jest rannych, a 1 wzięty do niewoli. Ranni są generałowie Knox i Macdonald; ten ostatni ciężko.

**Odpowiedzi od Redakcji.**

\* \* \* „Widzenie“ czytaliśmy.

W-ny A. R. w Zaw. Przyczynę Sz. pana zakomunikujemy p. J. L., który od lat paru pracuje nad monografią Radomia.

**Ceny zboża.**

W RADOMIU na targu a. 22-go lutego 1900 r. płacono korzec żyta rb. 3.60—3.75, pszenica rb. 5.00—5.20, jęczmień zwyczajny 0.00—3.15, jęczmień dwarzędowy rb. 0.00—3.50, owies rb. 2.20—2.25, tataraka rb. 0.00—4.00, groch polny rb. 5.80—6.00, groch piechotny rb. 0.00—0.00, rzepak zimowy rb. 6.95—7.00, rzepak letni rb. 0.00—6.50, kartofle rb. 1.40—1.60, ameryk. rb. 1.85—2.00, konieczyna czerwona rb. 00.00—00.00, konieczyna niebieska do rb. 0.00, konieczyna biała do rb. 00.00, konieczyna na paszę do rb. 1.20, wyka ro 0 00, łubin żółty rb. 0.00, łubin niebieski do rb. 9.00, siemię lniane rb. 6.60, siano c. rb. 0.90, słoma c. 0.30 kop, kapusty kopa do rb. 0.00 kop., proso rb. 0.00 kop.

**TOWARZYSTWO****Pożyczkowo-Oszczędnościowe**

w Klimontowie

Przyjmuje wkłady od 10 kop. na 6<sup>o</sup>

„ZARZĄD“

29—1

Do sprzedania dom murowany z piekarnią i sklepem przy warsztatach D.Ż.W. Wiedeńskiej w Pruszkowie. Wiadomość w restauracji Hotelu Europejskiego w Radomiu.

76—1

**GEBETHNER i WOLFF**

w WARSZAWIE

17. Krakowskie - Przedmieście 17.

Skład Fortepianów Pianin i Organów

WYNAJEM

Filja Łódź, Piotrkowska 46

14—19

**OGŁOSZENIE.**

Zarząd Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, na zasadzie §§ 43 i 46 ustawy, zawiadamia Pp. uczestników Kasy, że w dniu 27 lutego (11 marca) 1900 r. o godzinie 4-iej po południu, w gmachu własnym, przy ulicy Szerokiej, odbędzie się ogólne zgromadzenie, w celu wybrania Reprezentantów, w miejsce zmarłych: ś. p. Konstantego Lubońskiego, Jana Kantego Trzebińskiego, Szymona Wawczyńskiego i Teofila Przybytniewskiego 84—3

Prezes Teodor Karsch

Zarządzający Rachunkowością E. Janiszewski.

**Kieraty i Wlocarnie**

przenośne ulepszonej konstrukcji poleca fabryka maszyn K. Bolesta w Radomiu potrzebny do Strykowie Górnych p. vis à vis poczty. Ceny niskie. 90—15 Zwoleń.

79—2

**TORFIARZ**

W sali resursy miejscowej w środę dn. 15 (28) marca r. b. odbędzie się Koncert artystki cesarskiej opery w Petersburgu

**M. I. DOLINEJ**

bilety wcześniej można zamawiać w cukierni p. Woźnickiego.

86—4



# RESTAURACJA Hotelu Europejskiego

w Radomiu  
otrzymuje codziennie świeże  
**Ostrygi, Sole, Turboty**

**Flaki garnuszkowe w Niedziele i Czwartki**

Przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania koleżeńskie, weselne i balowe we **WŁASNEJ BALOWEJ SALI** oraz w domach prywatnych i na prowincji.

W nadziei, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania Szanownej publiczności przy niskich cenach, mam honor polecić się łaskawym względem. najniższy sługa

**J. Zwoliński.**

Zakład otwarty do godz. 2-ej w nocy. 30—17

## SIENNIKI RZĘDOWE W. SIEDERSLEBEN & Co

na konkursie Duńskiego Towarzystwa Rolniczego w Hillerodsholm, w którym brały udział najbardziej znane siewniki jak Sacka klasa II, III, IV Zimmermanna „HALLENSIS“ ciekerta „BEROLINA“ i inne otrzymały jako najdoskonalsze

**PIERWSZĄ NAGRODĘ**

**WIELKI MEDAL SREBRNY I KLASY**

siewniki rzutowe **PATENT BEERMANN**  
siewniki do **NAWOZÓW SZTUCZNYCH PATENT SCHLOERA**

siewniki **DWURZĘDOWE DO SALETRY PATENT DOBRY'EGO**

poleca jako reprezentant

**Alfred Grodzki**

Warszawa 33 Senatorska. 89—8

# Wino Szampańskie DOYEN & Co

Rheims—Petersburg.

**GŁÓWNA REPREZENTACJA**

**JULJUSZ MOSDORF, Warszawa, Senatorska 26.**

60—2

Towarz. Ubezpieczeń „ROSSJA“  
podaje niniejszem do wiadomości, iż na zasadzie umowy zawartej z Redakcją Tygodnika Ilustrowanego.

### „SPORT“

zapewnia wszystkim rocznym prenumeratorom „SPORTU“, którzy opłacą całoroczną prenumeratę w administracji tegoż pisma (Mazowiecka № 4)

**Ubezpieczenie od wypadków,**  
wydarzyć się im mogących w czasie jazdy konnej na rowerach, bocykach, w czasie polowania, fechtunku, wiosłowania, żaglowania, pływania itp. z wyłączeniem jednakże wszelkiego rodzaju wyścigów i konkursów, na:

rbl. 1000 na wypadek śmierci.

rbl. 1000 na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

Warszawa w grudniu 1899 r.

Zarządzający Warszawskim Oddziałem Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossja“  
H. Barylski.

„SPORT“ TYGODNIK  
ILUSTROWANY,  
z dodatkami, w miarę potrzeby, poświęcony wszystkim odłamom sportu i życia towarzyskiego, przynosi w słowie i rysunku najszybsze i najdokładniejsze wiadomości.

„SPORT“ kosztuje rocznie w Warszawie rbl. 4.60, z przesyłką pocztową rbl. 6; próbné numery wysyła bezpłatnie na żądanie.

Administracja tygodnika „SPORT“,  
Mazowiecka 4, w Warszawie. 47—2

Istniejąca już fabryka asfaltu i tektury, podejmująca się także krycia dachów tekturą, poszukuje spółnika specjalistę z niewielkim kapitałem, lub z większym jeżeli spółnik nie fachowiec, dzierżawcy na 450 rb. rocznej dzierżawy, lub kupca z kapitałem 12000 rb. Wiadomość u właściciela fabryki W. C. Radom ul. Foksalna № 644.  
65—4

### Są do sprzedania sadzonki

sosny—roczne i dwuletnie, modrzew, brzezina, olcha biała i czarna, akacja po przystępnych cenach.

Adres: Radzanów, p. Białobrzegi, gub. Radomska. 74—1

### Szczęśliwi.

— Słyszaleś, wszystkie pięć córek tego fajtopy Szlemowicza wyszły za mąż.  
— Szczęśliwi ci ich mężowie! W pięciu mają tylko jedną teściową. (Kur Świąt)

**OGŁOSZENIE.** Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsza po upływie 3, druga zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 2827/1837—3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Waga P. F.
198143	22 11 1899 r.	Lódź	Radom	Otto Goldam.	okaz. fraktu	sikawki	12 79 16
5909	10 11	Warszawa	Jastrzab	Goldman	Tenenbaum	papier	1 — 10
7906	21 12	"	"	Frydman	okaz. fraktu	Próbki	1 — 38
12354	8 12	Radom	Skarżysko	Hofman	"	man. towar.	2 3 5
107	16 12	Pilawa	"	Goldman	"	"	2 11 22
16146	1 11	Białystok	Końskie	Swirski	"	wełn. towar	1 5 30
2312	23 10	Kazań	"	Koudratow	Żyrn	palto	1 — 14
10160	16 11	Warszawa	"	Ostrowski	okaz. fraktu	essencja oct.	1 3 —
10161	"	"	"	"	"	"	1 2 26
10162	"	"	"	"	"	"	1 3 —
10163	"	"	"	"	"	"	1 3 10
109278	20 11	"	"	I. Szerling	"	wagi	1 28 26
699	2 12	"	"	Messing	"	sukno	2 15 16
704	3 12	"	"	Prużański	"	papier	1 2 10
1112	26 11	Kałasaz	"	M. Dem	"	śliwki	1 1 36
24022	8 12	Radom	"	Przednowek	"	ocet winny	2 9 25
1315	7 12	Międzyrz.	"	Dymel	"	żelazo sortow	1 1 12
141765	14 8	Lódź	Wierzbnik	Cedrowski	"	koła żelaz.	2 19 —
16792	1 11	Opoczno	"	Tow. Kantora	Myślibórski	smoła drzew.	2 12 20
13926	25 11	Suchedn.	Garbatka	Markiewicz	okaz. fraktu	kamień	1 68 —
110576	"	Warszawa	"	Fiszler	"	man. towar.	1 4 23
110599	"	"	"	Krusze i End	"	"	1 4 —
267	13 10	Biała	Końskie	Frydman	"	des. na paki	6 18 —
5861	1 8	Zawiercie	Gór.-Dąbr	"	Zalawski	apt. tow. i m.	— 3 —
2816	22 8	Tłowo	"	Kamendrowa.	okaz. fraktu	zapałki	— 4 —
497	25 11	Biała Nad	"	Rajnert	"	welocyped st.	— 1 —
5162	11 11	Nowosie.	"	M. Beroń	"	śliwki suszon.	— 13 —
16957	7 11	Opoczno	"	Lipazyc	"	głina ogniotr.	— 3 20
12989	20 11	Wolbrom	"	Fils	"	kar. i w. zboż.	— 32 —
11604	18 11	Miechów	"	Hertler	"	śliwki suszon.	— 23 —
1234	22 11	Międzyrz.	"	Wingind	"	szczecina	— 19 —
5633	8 12	Kielce	Tomaszów	Tyszko	Intelsztedt	gilzy do pap.	2 5 25
10836	4 12	Warszawa	"	Brudno Klecl.	Wilch. Rejch	wyr. żelazne	667 187 20
5141	12 11	Stare Dr.	"	Polakwejsbr.	S. Wejnberg	mod. klepek	1 — 24
19233	28 10	Rewel	"	Bosfor	Zaks Pisz	zapałki	2 6 12

## Białogon fabryka maszyn rolniczych pod Kielcami

poleca: kieraty, młocarnie, sztyftowe i cepowe, sieczkarnie, szarpacze, pługi e. t. c.

Cenniki gratis i franco

Adres: Kielce—Białogon. 72—7

**Młyn wodny** o czterech kamieniach, przytem zabudowania, ogród, i 30 mórg ziemi do sprzedania zaraz w pow. Opatowskim. Bliższa wiadomość u W-go Ksawerego Olszowskiego, urzędnika Izby Skarbowej Radomskiej. 83—2

**Towarzystwo Łowickie**  
przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23  
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstocicach przez Ostrowiec

poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55—90

## ZARYBEK

karpi rasowych i linów do sprzedania w Majoracie Jedlnia—poczta Kozienice. 64—1

### W sądzie.

— Podaśny! Złapano cię, jakieś kładł rękę do kieszeni przechodzącej.

— Bóg świadkiem, panie sędzio, chciałem jej tylko włożyć ogłoszenie jednej firmy, którą bardzo proteguję.. Nic więcej!

(Świąt)

**K**ornelin pod Radomiem ma na sprzedaż 1000 sztuk drzewek w koronach: „Królowa Renet“ i „Złote Renety“.

85—2

**W** Czwartek 22 lutego zgubiony został na ul. Lubelskiej damski woreczek z zielonej skóry—wewnątrz portmonetka i bilet na przejazd od Iwan-

grudu do Warszawy na imię Zofii Jasiewicz. Znalazca raczy oddać za nagrodę do Redakcji. 91—1